

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 1(374)/2011

Styczeń 2011

Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Ręce precz od PŻM-u!





Nowy rok to naturalny czas podsumowań i rozliczeń. Spoglądamy wstecz na dwanaście miesięcy, które za nami i zastanawiamy się, co udało się zrealizować, co zmieniło się na lepsze, co na gorsze, w jakim punkcie jesteśmy obecnie. Czasami takie podsumowanie napawa nas zadowoleniem, innym razem przyprawia o poczucie zmarnowanego czasu. Jak ten rok wykorzystała „Solidarność” i jej członkowie? Niewątpliwie dla wielu był to rok ważnej próby, spowodowanej tragediami co rusz targającymi nasz kraj. Była to próba na solidarność właśnie. Czy to podczas żałoby po tragedii smoleńskiej, czy podczas powodzi, która spustoszyła dużą część Polski. Można śmiało powiedzieć, że wyszliśmy z tej próby zwycięsko. Jednak początek roku to nie tylko spojrzenie wstecz, lecz przede wszystkim plany, nadzieje i oczekiwania związane z nadchodzącą przyszłością. Wiele osób patrzy w tę przyszłość z niepokojem: podwyżka podatków, wzrost cen, planowane zmiany w emeryturach czy obcięcie niektórych wydatków na cele społeczne wywołują strach szczególnie wśród najuboższych. W naszym regionie dochodzi do tego zastój gospodarczy, niepewna sytuacja w wielu zakładach pracy, brak rozwiązania problemu stoczni, ubożające społeczeństwo. Dlatego trzeba było ten rok zacząć aktywnie: pracownicy zagrożonego komercjalizacją PŻM-u już po raz kolejny stanęli razem w obronie zakładu. Jak sami zapowiadają, dotrą do każdego, kto może ich poprzeć. Wspólne działanie to również hasło przyświecające przewodniczącym Solidarności z zachodnich regionów Polski, którzy zjednoczyli siły w walce o drogę ekspresową S3. Może więc właśnie wspólne działanie w interesie potrzebujących, ale też i nas samych, będzie naszym planem na ten nowy rok. Planem, który ma duże szanse na powodzenie.

Paulina Łątka

Polskie krajobrazy



W numerze:

Raport

Pracownicy mówią nie komercjalizacji PŻM-u i próbują przekonać do swoich racji polityków

str. 3-4

Region

Regiony zachodniej Polski jednoczą siły w walce o drogę ekspresową S3

str. 6-7

Zarząd Regionu zaprasza na wspólną pierzynkę do Watykanu na beatyfikację Jana Pawła II

str. 8

Jak świętowaliśmy jubileusz 40. rocznicy Wydarzeń Grudniowych w Szczecinie

str. 9-12

Rozmowa

„Jedności”

Dyrektor szczecińskiego oddziału IPN podsumowuje rok i opowiada o naukowych planach na przyszłość

str. 16-17

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 25.12.2010 r. Do druku oddano 25.12.2011 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard



„Solidarność” w obronie PŻM-u

Po raz kolejny ekipa rządząca podejmuje próbę komercjalizacji Polskiej Żeglugi Morskiej. Do walki o zachowanie obecnego statusu zakładu znowu stanęli związkowcy z „Solidarności”. Do swoich racji udało im się przekonać już niemal wszystkich polityków z naszego województwa. Za sprzedaż PŻM-u jest jedynie posłanka Renata Zaremba z Platformy Obywatelskiej.

Dalszy los Polskiej Żeglugi Morskiej zapisany jest w projekcie ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa. Zakłada ona komercjalizację, czyli przekształcenie w spółki skarbu państwa wszystkich obecnych państwowych przedsiębiorstw, a następnie sprywatyzowanie ich do końca 2012 roku.

- Komercjalizacja, o której wszyscy mówią, to po prostu pierwszy krok do prywatyzacji – tłumaczy Paweł Kowalski, przewodniczący „Solidarności” w PŻM. – My sprzeciwiamy się takiemu rozwiązaniu, które w przypadku tak dobrze prosperującego przedsiębiorstwa nie ma najmniejszego sensu, a wręcz przeciwnie – to prosta droga do upadłości albo

likwidacji PŻM-u. Naszym zdaniem to zwykły skok na stołki i nieudolna próba łątania dziury budżetowej naszym kosztem i kosztem wyprzedaży polskiego majątku.

Argumentując swoje racje przeciwnicy komercjalizacji przywołują przykłady innych zakładów, również z branży morskiej, które takiemu procesowi zostały poddane.

- Polska Żegluga Bałtycka jest spółką skarbu państwa od 18 lat i w tej chwili jest w upadłości – wylicza Paweł Kowalski. – 600 marynarzy zostało zwolnionych ze stałego zatrudnienia. Jest jeden zainteresowany inwestor, ale polscy marynarze są dla niego za drodzy. Taką samą drogę przeszły Odra czy Transocean. Wszyst-

kie były przekształcone i zarządzane przez polityczne nadanie. Dlatego chcemy zachować strukturę państwową, która gwarantuje nam dalszy rozwój.

Samo przekształcenie to jednak dopiero początek kłopotów, w projekcie ustawy jest bowiem zapis mówiący o tym, że przekształcone spółki mają dwa lata na sprywatyzowanie, a jeśli w tym terminie się to nie uda, to z dniem 1 stycznia 2013 roku zostaną zlikwidowane. Związkowcy są przekonani, że taki właśnie los może czekać ich zakład, gdyż w Polsce nie ma inwestora, który mógłby być zainteresowany jej kupnem, natomiast zagranicznym, naturalnie będzie zmierzał do stopniowej likwidacji konkurencji. ➔

➔ – Nasz majątek zostanie wyprzedany za bezcen, tylko po to, żeby zalać dziurę budżetową – kontynuuje szef „Solidarności” w PŻM. – Tymczasem jego wartość to prawie 4 mld.

Kontrowersje budzi też sposób zarządzania przekształconymi spółkami. Członkowie zarządu i Rady Nadzorczej będą powoływani przez Komitet Nominacyjny, do którego członków będzie wybierał rząd. Zdaniem przeciwników komercjalizacji będą to typowe nominacje polityczne. Na dodatek z rady nadzorczej wyłączeni zostaną przedstawiciele związków zawodowych.

Kolejna rzecz to fakt, że ustawa nie dopuszcza możliwości tzw. prywatyzacji bezpośredniej, czyli wykupienia zakładu przez spółkę pracowniczą. Tymczasem pracownicy byliby zainteresowani takim rozwiązaniem.

Całkowicie nietrafiony i szkodliwy dla przyszłości firmy jest ich zdaniem również termin przekształcenia. - Do roku 2015 mamy bardzo napięty program inwestycyjny, który obejmuje budowę 38 jednostek na łączną kwotę 1,3 mld zł. – tłumaczy Kowalski. – Trzeba pamiętać, że my działamy na rynkach światowych i każde zamieszanie, każda zmiana może zaowocować zachwianiem zaufania wobec firmy czy próbami re-negocjacji warunków umów jakie już zawarliśmy z kontrahentami i bankami. To może bardzo zaszkodzić przyszłości PŻM-u.

Te wszystkie argumenty przeciwko

komercjalizacji zakładu sprawiają, że jego pracownicy z ogromną determinacją walczą z planami rządu. Udało się to wcześniej już dwa razy: 6 lat temu, kiedy PŻM chciał sprywatyzować Sojusz Lewicy Demokratycznej i dwa lata temu, kiedy po raz pierwszy próbę taką podjęła Platforma Obywatelska. Również tym razem związkowcy zaczęli od przekony-

Morskiej postanowili sami przekonać posłankę, żeby zmieniła zdanie w sprawie ich zakładu i udali się przed jej biuro poselskie. Posłanki Zaremby nie było w biurze. Dlatego protestujący przekazali jedynie jej asystentowi petycję, ze swoim stanowiskiem w tej sprawie i apelem o opamiętanie się. Następnie pracownicy udali się na nadzwyczajne posiedzenie



Rady Miasta, gdzie radni i przybyli do miasta parlamentarzyści rozmawiali o przyszłości PŻM-u. Przyjęto też w tej sprawie specjalne stanowisko. Radni jednogłośnie zaapelowali do posłów o „rezygnację z dogmatycznych rozstrzygnięć” i otwarcie na dyskusję w sprawie zmian statusu przedsiębiorstwa.

Tymczasem pracownicy nie zamierzają składać broni. Deklarują, że będą

wania do swoich racji posłów z komisji skarbu. Po swojej stronie mają już przedstawicieli PiS-u oraz SLD. To jednak nie wystarczy. Naturalnych sprzymierzeńców szukali więc także w parlamentarzystach z naszego regionu. Tych w większości nie trzeba było długo przekonywać. Poseł Arkadiusz Litwiński przygotował i zgłosił pod obrady podkomisji skarbu poprawkę do ustawy, wyłączającą PŻM. Propozycja jednak przepadła, a za jej odrzuceniem głosowała jedyna przedstawicielka zachodniopomorskiego w tej komisji – Renata Zaremba z PO, która nieraz głośno wypowiadała się na temat swojego poparcia dla komercjalizacji zakładu.

Zdesperowani i zawiedzeni taką postawą pracownicy Polskiej Żeglugi

uczestniczyć we wszystkich kolejnych posiedzeniach komisji skarbu i podczas kolejnych etapów przyjmowania ustawy. Chcą konsekwentnie przekonywać do swoich racji każdego posła po kolei. Wiedzą, że może liczyć się każdy głos. – Dzisiaj, na pogorzeliu gospodarki Pomorza Zachodniego PŻM jest perłą – mówi Paweł Kowalski. – Najpiękniej o wartości zakładu przypomniał ministrowi skarbu poseł Eugeniusz Kłopotek z PSL, który powiedział: to są pana srebra rodowe, którymi powinien się pan szcycić, jedyny zakład, który pomimo kryzysu cały czas inwestuje, rozwija się i przyjmuje pracowników. Mamy nadzieję, że ekipa rządząca w końcu zrozumie, że nie można tego oddawać w obce ręce.

Paulina Łątka

Stanowisko Rady Miasta Szczecin w sprawie zmiany statusu PP PŻM

Rada Miasta Szczecin apeluje do Parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej o rezygnację z dogmatycznych rozstrzygnięć i otwarcie na dialog przy podejmowaniu ustawowych decyzji odnośnie zmian statusu Przedsiębiorstwa Państwowego Polska Żegluga Morska w Szczecinie.

Polska Żegluga Morska to ostatni duży zakład pracy w regionie zachodniopomorskim, pozostający w dobrej kondycji ekonomicznej i stanowiący wizytówkę Miasta Szczecin na świecie. Dbanie o niezakłócony rozwój tego przedsiębiorstwa powinno leżeć w interesie nie tylko lokalnego samorządu, ale również władz centralnych i przedstawicieli całego narodu wybranych w demokratycznych wyborach.

Petycja pracowników PŻM-u

Posłanka RP, Pani Renata Zaremba

Po raz kolejny, zmuszeni jesteśmy do wyrażenia obaw i zaniepokojenia pracowników Polskiej Żeglugi Morskiej o dalsze losy naszego przedsiębiorstwa, o nasze miejsca pracy. Związki Zawodowe skupione w Polskiej Żegludze Morskiej w imieniu swoich członków oraz w imieniu pozostałych pracowników przedsiębiorstwa protestują przeciwko wypowiedziom oraz działaniom Pani Poseł, szkodzącym dobremu imieniu naszego przedsiębiorstwa. Powtarzane publicznie niedopowiedzenia, półprawdy kształtują fałszywy obraz, że planowane przez Ministerstwo Skarbu Państwa zmiany przewidziane w Ustawie o nadzorze właścicielskim są konieczne i niezbędne dla uzdrowienia sytuacji w PŻM P.P.

Nie godzimy się na kontynuowanie tej kampanii kłamstw i niedopowiedzeń!

Nie wiedzieć czemu, jest Pani jedynym parlamentarzystą naszego regionu, który w oparciu o nieprawdę i niedopowiedzenia, atakuje naszą firmę.

Znana jest Pani sytuacja naszego przedsiębiorstwa i jedyne czego oczekujemy, to rzetelnej i uczciwej oceny sytuacji, według starej medycznej zasady – po pierwsze nie szkodzić.

Poniżej przedstawiamy nasze postulaty, dlaczego obawiamy się nieprzemyślanych zmian:

NIE TERAZ – nie należy teraz wprowadzać zmian regulacji, na których oparte jest funkcjonowanie PŻM P.P., gdyż Grupa PŻM jest w trakcie największego w swojej 60-letniej historii programu inwestycyjnego (przyjętego przez Ministra Skarbu Państwa w 2005 r.), którego kulminacja nastąpi właśnie w latach 2011 – 2013; program inwestycyjny ma wartość 1,3 mld PLN, a obecna wartość Grupy PŻM to 3 mld PLN.

BRAK PODSTAW EKONOMICZNYCH – w światowym kryzysie żeglugowym, który zmiotł wielu armatorów i bardzo poważnie uderzył w dotychczasowych światowych potentatów żeglugowych (10% światowego tonażu przez wiele miesięcy stało na kotwicowiskach bez zatrudnienia), Grupa PŻM wypracowała 104 mln PLN zysku w czasie, gdy 80% armatorów odnotowywało straty, a statki Grupy pływały z ładunkami; za rok 2010, pomimo wciąż chwiejnego rynku, wyniki będą jeszcze lepsze. Na marginesie warto zaznaczyć, że żadne przedsiębiorstwo z gospodarki morskiej nie poprawiło kondycji po komercjalizacji.

CO W ZAMIAN – opracowanie strategii rozwoju i przekształceń własnościowych; w grudniu na posiedzeniu zespołu parlamentarzystów Pomorza Zachodniego przedstawiciele wszystkich ugrupowań uznali za celowe i zgodzili się wziąć udział w pracach zespołu eksperckiego z udziałem specjalistów i naukowców, celem tego byłoby wytyczenie propozycji strategii dla Grupy PŻM.

POPRAWKA POŚŁA LITWIŃSKIEGO – blokuje automatyzm komercjalizacyjny, jednocześnie blokując automatyczną likwidację przedsiębiorstwa z końcem 2012 r.; poprawka nie zmienia uwarunkowań prawnych przedsiębiorstw państwowych, w tym PŻM, utrzymuje jedynie status quo i pełny nadzór właścicielski ze strony MSP, zgodnie z aktualnymi przepisami.

Pani Poseł, wzywamy do opamiętania się!

Wybory już za 9 miesięcy, a 3.500 pracowników Grupy PŻM ma dobrą pamięć!

Stanowisko Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

z dnia 31 grudnia 2010 r.

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z głębokim zaniepokojeniem i niedowierzaniem przyjęło orzeczenie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 grudnia 2010, w którym stwierdzono, że Władysław Diakun złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne.

Nasz szczególny sprzeciw budzi fakt, iż tak daleko idący w skutkach wyrok, został oparty na jednej notatce sporządzonej przez funkcjonariusza służby bezpieczeństwa. W naszym przekonaniu dawanie wiary przedstawicielom służb, których zadaniem było niszczenie opozycji i jej działaczy, opierające się w dużej mierze właśnie na preparowaniu fałszywych dokumentów i tzw. „kwitów”, jest co najmniej niewystarczające do tego, aby w to uwierzyć i wydać taki wyrok. Należy również pamiętać, że podobne notatki były sporządzane przez funkcjonariuszy po to, aby wykazać przełożonym lepsze wyniki swojej pracy, przypodobać się im lub po prostu dla pieniędzy. Dziwi nas i niepokoi, że ten proceder nie jest ujawniany i piętnowany, ale również w wolnej Polsce jest podstawą do stawiania przed sądem i skazywania członków i działaczy NSZZ „Solidarność”. Jest to naszym zdaniem zaprzeczenie zasad państwa prawa i właściwego celu procesu lustracji.

Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wyraża swoje poparcie dla kolegi Władysława Diakuna – zasłużonego w walce o wolność, demokrację i niepodległość państwa polskiego. Ręczymy również, że nie podejmował on w okresie PRL jakiegokolwiek współpracy z ówczesną Służbą Bezpieczeństwa. Przypominamy również, że w dowód uznania działalności opozycyjnej otrzymał od Prezydenta PR wysokie odznaczenie państwowe, co powinno oddalać od niego jakiegokolwiek podejrzenia.

„Solidarność” w obronie drogi ekspresowej S3

Niedokończenie drogi ekspresowej S3 lub opóźnienie w realizacji tej inwestycji zahamuje rozwój gospodarczy całej Polski Zachodniej – przekonują związkowcy i jednoczą się w walce o wspólny interes.

Docelowo droga ekspresowa ma połączyć Świnoujście z miejscowością Lubawka na Dolnym Śląsku, przebiegać przez trzy województwa zachodniej Polski i być elementem międzynarodowego szlaku E65. Najnowszy, oddany do użytku 30 grudnia odcinek kończy się w Gorzowie. Ma on w sumie niemal 82 kilometry i kosztował ponad 2,3 mld zł. Budowa kolejnych stacjonowała jednak pod znakiem zapytania, bo w dokumencie o nazwie „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015” pojawiły się one jedynie na liście rezerwowej inwestycji, które mogą się rozpocząć do roku 2013.

Wzbudziło to sprzeciw i oburzenie wśród władz lokalnych i wielu środowisk, w tym także zachodniopomorskiej „Solidarności”, która w specjalnym stanowisku wystosowanym do premiera i ministra infrastruktury przekonuje, że wstrzymanie realizacji tej inwestycji, na jakikolwiek okres, przyspieszy znacznie upadek i tak już nadszarpniętej gospodarki, w tej części Polski. Apel do premiera skierował również zarząd województwa, wnioskując o jak najszybszą realizację przede wszystkim odcinka od Gorzowa Wielkopolskiego do autostrady A2 (węzeł Jordanowo). - Realizacja drogi ekspresowej S3 ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju naszego województwa, co ma swoje odzwierciedlenie w regionalnych programach rozwojowych – argumentują samorządowcy. Z apelem do rządu zwrócili się też radni miejscy i zachodniopomorscy parlamentarzyści. Podobna mobilizacja nastąpiła również w pozostałych województwach, przez które przebiegać ma droga.

W efekcie tych działań, na początku stycznia pojawiła się informacja, że rząd zamierza jednak sfinansować dalszą inwestycję, przesuując na ten cel pieniądze przeznaczone na modernizację linii kolejowej Szczecin – Poznań. Zgodę na to musi jednak wyrazić Komisja Europejska. Te informacje wywołały natychmiastową reakcję ze strony działaczy „Solidarności” z regionów zainteresowanych budową drogi. Przewodniczący Mieczysław Jurek



zainicjował spotkanie przewodniczących regionów: Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Gorzowskiego, Zielonogórskiego, Jeleniogórskiego i Zagłębia Miedziowego pod przewodnictwem Piotra Dudy, poświęcone przyszłości tej inwestycji i kolejnych – strategicznych dla rozwoju gospodarczego zachodniej Polski, które odbyło się w połowie stycznia w Gorzowie Wielkopolskim. – Pretekstem i najważniejszym punktem tego spotkania jest oczywiście przyszłość drogi ekspresowej S3, której budowa leży w interesie wszystkich mieszkańców naszych regionów – tłumaczył przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności”. – Teraz dowiadujemy się, że pieniądze będą, ale zabrane z innej inwestycji. A przecież dla Szczecina sprawne połączenie kolejowe z Poznaniem jest równie ważne. A co z kolejnymi ważnymi przedsięwzięciami? Z „nadodrzańką”, z regulacją Odry, co z problemem zbyt płytkiego ułożenia gazociągu na dnie Bałtyku, które może wstrzymać przeładunki w portach Szczecin i Świnoujście? Obecny rząd próbuje ratować sytuację, szukając chwilowych i doraźnych rozwiązań, a tu trzeba przyjąć strategię na przyszłość, która zapewni płynny, całościowy rozwój tej części kraju.

Jednocześnie związkowcy wyrazili

obawę, że zapowiedzi kontynuowania inwestycji są jedynie pustymi deklaracjami, które skończą się na wysłaniu pism do Brukseli. Dlatego ich zdaniem konieczne jest dalsze, wspólne lobbowanie na rzecz drogi S3 i zaproszenie do tego władz lokalnych, parlamentarzystów, przedsiębiorców i wszystkich zainteresowanych środowisk. – Nie możemy czekać, aż okaże się, że jest za późno – mówi Mieczysław Jurek. – Stąd pomysł na kolejne spotkanie, tym razem już z wszystkimi zainteresowanymi stronami. Chcemy pokazać, że „Solidarność” potrafi działać wspólnie i solidarnie w interesie ludzi i wspólnej sprawy. To dopiero początek naszego działania, które będzie zmierzało w kierunku stworzenia całościowego programu rozwoju dla Polski zachodniej.

Inicjatywę poparł obecny na spotkaniu przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

- Budowa dróg i rozwój infrastruktury ma kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarki, a tym samym powstawania nowych miejsc pracy, czym jako „solidarność” jesteśmy najbardziej zainteresowani – mówił.

Tekst i fot. Paulina Łątka

Stanowisko Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zdecydowanie protestuje przeciwko zamierzeniom Rządu RP, wstrzymującym do roku 2013 budowę drogi ekspresowej S3 na odcinku Gorzów Wielkopolski – Międzyrzecz.

Inwestycja ta planowana była od wielu lat i zakładała budowę drogi ekspresowej S3 po tzw. „nowym śladzie”. Jej podstawowym celem było zapewnienie dobrej komunikacji przez tzw. zachodni korytarz Europy, przebiegający od portów w Świnoujściu i Szczecinie, do krajów Europy zachodniej i południowej. Z ciężkim trudem udało się zaplanować tę inwestycję, a po wielu latach oczekiwania, została w końcu po części zrealizowana. Ma ona jednak jakikolwiek sens dopiero wówczas, gdy zrealizowana zostanie do końca i w terminach wcześniej wyznaczonych.

Całkowity zastój w rozwoju infrastruktury kolejowej, braku regulacji Odry i toru wodnego Szczecin – Świnoujście i ograniczenie rozwoju szczecińskiego portu poprzez zbyt płytkie położenie rury gazowej, elementu rosyjsko – niemieckiej inwestycji – to tylko niektóre z czynników, które uniemożliwiają rozwój zachodnich województw naszego kraju. Wydawało nam się, że budowana właśnie droga ekspresowa S3 stanie się transportową osią priorytetową i przyczyni się do rozwoju całego regionu. Natomiast wstrzymanie realizacji tej inwestycji, na jakikolwiek okres, przyspieszy znacznie upadek i tak już nadszarpniętej, gospodarki w tej części Polski.

Dlatego wnosimy do Rządu RP, a w szczególności do Pana Premiera prośbę o to, aby po zamknięciu Stoczni Szczecińskiej, manipulacjach przy PŻM i Zakładach Chemicznych „Police”, nie przyczyniał się bezpośrednio do dalszej degradacji regionu i likwidacji kolejnych miejsc pracy.

Apelujemy o rozsądek i rozagę, bo Szczecin i województwo zachodniopomorskie to też Polska!

Stanowisko Przewodniczącego Komisji Krajowej oraz Przewodniczących i Członków Prezydiów Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność”

zgromadzonych w dniu 20 stycznia 2011 roku w Gorzowie Wielkopolskim

Zgromadzeni na spotkaniu Przewodniczący Komisji Krajowej oraz Przewodniczący i Członkowie Prezydiów Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność” Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Gorzowskiego, Zielonogórskiego, Jeleniogórskiego o Zagłębia Miedziowego wyrażają swoje oburzenie i dezaprobatę względem rządowych zapowiedzi wstrzymania realizacji inwestycji drogi ekspresowej S3.

Budowa drogi ekspresowej S3 od dawna postrzegana jest przez środowiska samorządowe, przedsiębiorców oraz mieszkańców terenów Polski Zachodniej jako niezwykle szansa rozwoju w jego gospodarczym i społecznym wymiarze. Ważnym argumentem na rzecz tej inwestycji jest również fakt, że droga ma być elementem skomunikowania zespołu portów morskich w Szczecinie i Świnoujściu, a także połączeniem Europy Zachodniej ze Skandynawią, na czym skorzystałoby wiele milionów ludzi, którzy żyją, mieszkają i pracują w regionach, przez które ma przebiegać

Droga S3 to ogromna szansa na dynamiczny rozwój województw zachodnich – a co za tym idzie – poprawę poziomu życia mieszkańców, którzy liczą m.in. na nowe miejsca pracy. Przerwanie realizacji inwestycji będzie niezwykle szkodliwe dla rozwoju gospodarczego Polski Zachodniej i Północnej, a w konsekwencji utrzyma miasta w gospodarczej stagnacji.

W imieniu Członków NSZZ „Solidarność z Regionów: Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Gorzowskiego, Zielonogórskiego, Jeleniogórskiego i Zagłębia Miedziowego apelujemy o zmianę decyzji w celu uniknięcia negatywnych konsekwencji, które na wiele lat sparaliżują rozwój Polski Północnej i Zachodniej.

Nie godzimy się, aby w imię źle pojętego interesu publicznego pozbawiać wiele milionów ludzi oraz kilkaset tysięcy firm i przedsiębiorstw perspektywy rozwoju.

„Solidarność” na beatyfikacji Jana Pawła II

Wszyscy Polacy z radością i dumą przyjęli informację o tym, że 1 maja w Watykanie odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II. Wielu z nich pragnie uczestniczyć w uroczystościach w Rzymie i wspólnie przeżywać te podniosłe chwile. Dlatego ZR „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza wszystkich chętnych na wspólną pielgrzymkę do Włoch na beatyfikację Ojca Świętego.

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami beatyfikacyjnymi Naszego Papieża Jana Pawła II, które odbędą się 1 maja w Watykanie, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przygotował dla członków i sympatyków Związku ciekawą ofertę pielgrzymki. W ramach programu proponujemy między innymi, zwiedzanie najpiękniejszych miejsc Europy tj. Mediolanu, Florencji, Rzymu, Werony i Sieny ze szczególnym uwzględnieniem miejsc kultu religijnego. Głównym celem Naszej pielgrzymki, będzie udział w uroczystej Mszy Beatyfikacyjnej na pl. Św. Piotra w Watykanie. Wyjazd zaplanowany jest w dniach: 27 kwietnia – 3 maja. Koszt to 1485 zł za osobę plus 10 euro na dodatkowe opłaty.

Świadczenia w ramach ceny:

- transport autokarowy: autokar wyposażony w wygodne uchylne fotele, barek, sprzęt audio-wideo, klimatyzację, sprzęt nagłaśniający;
- zakwaterowanie: 05 noclegów w hotelach o standardzie turystycznym w pokojach dwuosobowych z łazienkami;
- obsługa: dwóch kierowców i pilota;
- ubezpieczenie: od następstw nieszczęśliwych wypadków suma gwarancyjna 5.000 pln i od kosztów leczenia za granicą suma gwarancyjna 10.000 euro na zasadach ogólnych TU „Signal Iduna”;
- realizacja programu zwiedzania;
- wyżywienie: 5 śniadań i 5 gorących kolacji;
- wjazdy do miast.

Świadczenia dodatkowo płatne: za dodatkową opłatą 10 Euro bilety wstępów i bilety na metro.

Wszelkie szczegółowe informacje oraz zapisy na pielgrzymkę, przyjmowane będą w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przy al. Wojska Polskiego 113 w Szczecinie lub pod numerami tel. 91 422 74 22 lub 91/423 05 68 (p. Grażyna Murawska). Liczba miejsc na wyjazd jest ograniczona.



Program pielgrzymki:

Dzień 1. O godzinie 15:00 odjazd autokaru. Przejazd nocny do Mediolanu. Planowany czas przejazdu około 17 godzin.

Dzień 2. Przyjazd do Mediolanu około godziny 8:00. W tym dniu zwiedzimy Mediolan: Katedrę, Zamek Sforzów, Bazylikę Św. Ambrożego jako przykład sakralnego budownictwa wczesnochrześcijańskiego z bogatą dekoracją rzeźbiarską i oczywiście mediolańską La Scală. Kolacja i nocleg w okolicy Mediolanu.

Dzień 3. Po śniadaniu przejazd do Florencji. Zwiedzanie Florencji rozpoczniemy od placu Michała Anioła gdzie zobaczymy kopię znanej rzeźby Michała Anioła - Dawid, który gotuje się do zadania śmiertelnego ciosu Goliatowi. Zobaczymy słynny Most Złotników na rzece Arno. Po południu zwiedzimy Katedrę Matki Boskiej Kwietnej i Baptysterium ze wspaniałymi drzwiami nazwanymi przez Michała Anioła „Drzwiami do raju”. Kolacja i nocleg w okolicy Florencji.

Dzień 4. Po śniadaniu przejazd do Rzymu. W Rzymie zobaczymy: Coloseum, Forum Romanum, Wzgórze Kapitolu. Odwiedzimy również fontanę di Trevi, Schody Hiszpańskie, fontanę Czterech Rzek na placu Navona, Panteon. Kolacja i nocleg w okolicy Rzymu.

Dzień 5. Po śniadaniu przejazd do Watykanu na uroczystości beatyfikacji Jana Pawła II. Kolacja i nocleg w okolicy Rzymu.

Dzień 6. Po śniadaniu przejazd do Werony. Po drodze zwiedzimy Sienę. W Sienie zachował się antyczny układ urbanistyczny miasta. Zwiedzimy dwunastowieczną katedrę do wystroju której zaangażowano najwybitniejszych artystów epoki: Donatella i Ghibertiego – twórcę florenckich „wrót do raju”. Zobaczymy również plac Piazza del Campo na którym, dwa razy do roku odbywa się wyścig konny Palio di Siena. Zabytkowe centrum Sienny od 1995 roku jest na liście światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO. Kolacja i nocleg w okolicy Werony.

Dzień 7. Po śniadaniu przejazd do kraju. Planowany przyjazd do kraju około godziny 23:50.

40 lat po Grudniowej Masakrze

- Ta zbrodnia wciąż nie została rozliczona i ukarana – podkreślali niemal wszyscy goście biorący udział w uroczystych obchodach 40. rocznicy Szczecińskiego Grudnia '70



17 grudnia 1970 roku najpierw stocznioowcy, potem przedstawiciele kolejnych zakładów pracy, w końcu zwykli szczecinianie, wyszli na ulice miasta w wielkim społecznym proteście. Walki uliczne trwały wiele godzin, zginęło w nich 16 osób, setki odniosło rany. Główne obchody jubileuszowe trwały w Szczecinie dwa dni. W piątek rano, szczecinianie spotkali się tradycyjnie przed pomnikiem Anioła Wolności, upamiętniającego tamte tragiczne wydarzenia.

- Stoimy dzisiaj w miejscu, w którym uczyniono mord na Polakach – mówił Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. - Musimy tu być i podziękować tym wszystkim, którzy 40 lat temu podnieśli głowy i powiedzieli dosyć. Za to, reżim komunistyczny zaczął do nich strzelać. Gdyby nie to co się wtedy stało, nie byłoby 10 lat później Sierpnia i Solidarności.

Przewodniczący Związku zwrócił również uwagę na to, że choć dzisiaj żyjemy w wolnym kraju, to nie jest on wolny od patologii, szczególnie w życiu społecznym, że godność pracownicza wciąż spychana jest na margines, a odwaga potrzebna do tego, żeby w prywatnej firmie założyć związek zawodowy, porównywalna jest z tą, potrzebną przed kilkudziesięciu laty do walki z komuną. Patologią jego zdaniem, jest również to, że do dzisiaj nie osądzono zbrodni sprzed czterdziestu lat.

- Przez 40 lat nie rozliczono tych, którzy strzelali – mówił. - Chodzą spokojnie po ulicach, a osoby które narażały swoje życie, często żyją w ubóstwie. Ale my wiemy, że to generał Wojciech Jarużelski ma na rękach krew i jest pośrednio odpowiedzialny za to, co się stało w roku 1970. My wiemy i nie zapomnimy.

Na placu odczytano także list od

przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka. - Walka o wolność, byt, o lepsze życie wzięła górę nad strachem – pisze w nim. - Wspominając dziś tych, którzy oddali życie w grudniu 1970 roku, musimy pamiętać, że do dziś nikt nie poniósł konsekwencji za ich śmierć. Rodziny blisko czterdziestu ofiar wciąż oczekują, że skarże się winnych.

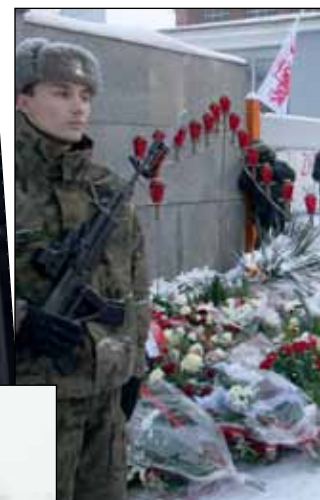
Następnie uroczystości przeniosły się przed bramę Stoczni Szczecińskiej, gdzie znajduje się tablica Ofiar Grudnia. Tam do gości dołączył prezydent Bronisław Komorowski.

Przypomniał on, że Szczecin był przez kilka dni najważniejszym ośrodkiem protestu, choć czas często przesłania znaczenie tego miasta w historii.

- To tu toczyły się najbardziej zaciekłe walki, spłonął budynek komitetu wojewódzkiego PZPR, powstał też pierwszy ogólnomiejski

➔ s. 12

Grudniowy jubileusz "Jedność"



uszu w obiektywie ości"



➔ komitet strajkowy - zapowiedź „Solidarności” – mówił. - Wtedy serce niepokornej Polski, pulsowało właśnie w Szczecinie.

Część zebranych mieszkańców miasta przyjęła wystąpienie prezydenta gwizdami i buceniem.

- Dziś, po 40 latach żyjemy w niepodległej Polsce, gdzie każdemu wolno wyrażać swoje przekonania, także podczas tej uroczystości – odniósł się do okrzyków niezadowolenia Bronisław Komorowski. - W odpowiedzi na te okrzyki mogą jedynie odpowiedzieć, że nie ma w tym kraju osoby o solidarnościowym rodowodzie, która nie myślałaby z bólem o tym, że ukaranie na drodze sądowej winnych zbrodni się nie udało.

Bezpośrednio do prezydenta kraju, zwrócił się w swoim przemówieniu przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności” Mieczysław Jurek. Nawiązał on zarówno do bolesnej dla szczecinian historii jaki i teraźniejszości.

- Chcemy razem z Panem, tutaj przed stoczniovym Krzyżem zaświadczyć, że nie zapomnimy przelanej w szczecinie krwi – mówił. – Nie możemy zapomnieć, kto nam to uczynił. Zbrodnie i ich sprawcy muszą być wreszcie osądzeni. Ta bolesna pamięć, dla nas, szczecińskiego świata pracy, uległa w ostatnich latach istotnemu poszerzeniu – symbolem tego poszerzenia jest ta brama – zamknięta Brama Stoczni Szczecińskiej. Czy tak musiało się stać? Czy tak ma być? Pragniemy, aby Pana wzrok zatrzymał się również na tej zamkniętej bramie. To miejsce pamięci Szczecina i narodu zobowiązuje nas wszystkich, to miejsce pamięci szczególnie, które uosabia swoją właściwą treść, gdy za bramą tętni życie.

Po złożeniu wieńców przed tablicą i zakończeniu oficjalnej części uroczystości, szczecinianie przenieśli się na ulicę Dubois, gdzie odbyła się rekonstrukcja historyczna jednego ze starc ulicznych z roku 1970. Byli robotnicy ze stoczni,

oddział Zomo w pancernych pojazdach, z okien poleciały doniczki, polala się krew. Inscenizacje obejrzało wielu młodych szczecinian, dla których taka forma poznawania historii miasta okazał się niezwykle interesująca. Nie zabrakło też starszych osób, spośród których wiele samych było świadkami grudniowych walk na ulicach Szczecina.

Drugiego dnia obchodów na Cmentarzu Centralnym otwarto szlak Ofiar Grudnia '70, prowadzący przez groby osób zamordowanych 40 lat temu. Dzięki specjalnym oznaczeniom każdy będzie mógł złożyć kwiaty i zapalić znicz na ich mogiłach. Podczas jubileuszu kilkadziesiąt osób otrzymało również odznaczenia: państwowe od prezydenta RP, odznaki Gryfa Zachodniopomorskiego od marszałka województwa oraz medale pamiątkowe od ministra sprawiedliwości.

Tekst i fot. Paulina Łątka

List Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka z okazji 40. rocznicy Wydarzeń Grudniowych w Szczecinie

Szanowny Panie Przewodniczący

Drodzy Przyjaciele z zachodniopomorskiej Solidarności

Czterdzieści lat temu robotnicy wybrzeża wyszli, w proteście, na ulice Szczecina, Gdańska, Gdyni, Elbląga... Walka o wolność, byt, o lepsze życie wzięła górę nad strachem. Totalitarne władze utopiły te protesty we krwi. Siedemnastego grudnia zginęło w Szczecinie 16 osób, zniszczenia były największe spośród wszystkich miast wybrzeża.

Oddając dziś hołd tym, którzy jako pierwsi powiedzieli nie, pamiętajmy, że to Grudzień '70 roku był początkiem końca polskiego i europejskiego komunizmu. Był też fundamentem, na którym dekadę później zbudowaliśmy Solidarność.

Dzis wdzięczność Solidarności wyraża cała Europa. W trzydzieści lat od narodzin dziesięcioletniego ruchu społecznego, nikt w Unii Europejskiej nie ma już wątpliwości, że to on obalił berliński mur i ponownie zjednoczył podzielony żelazną kurtyną kontynent.

Wspominając tych, którzy oddali życie w grudniu 1970 roku musimy pamiętać, że do dzisiaj nikt nie poniósł konsekwencji za ich śmierć. Rodziny blisko czterdziestu ofiar wciąż oczekują, że skarże się winnych śmierci ich bliskich.

Nie mogąc być dziś z Wami osobiście, przekazuję tą drogą moje wyrazy szacunku dla kolegów z Pomorza Zachodniego, którzy każdego roku pielęgnują pamięć o wydarzeniach sprzed czterech dekad. Jak powiedział Józef Piłsudski „Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium”. Dzięki ludziom takim jak Wy, Polacy nie muszą się obawiać, że te słowa będą dla nas kiedykolwiek aktualne.

*Z wyrazami szacunku
Jerzy Buzek*

Świątecznych i noworocznych życzeń czas

Jak zawsze okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku to czas spotkań oplatkowych i noworocznych. Również członkowie „Solidarności” chętnie spotykają się, aby wspólnie kolędować, przełamać się oplatkiem czy złożyć sobie najlepsze życzenia.



1. Spotkanie oplatkowe Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zgromadziło nie tylko członków ZR ale także wielu przyjaciół zachodniopomorskiej Solidarności.



2. Nie zabrakło ciepłych życzeń, wspólnej modlitwy, kolędowania, tradycyjnego barszczu i rozmów, nie tylko o Związku.



3. Ostatni dzień starego roku – czas podsumowań, analiz ale i planów i nadziei na przyszłość. Tradycyjnie już w ten dzień na lampkę szampana zaprosił członków Zarządu Regionu poseł Longin Komołowski.



4. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: przewodniczący Mieczysław Jurek, prezydent Szczecina Piotr Krzystek i prezydent Stargardu Szczecińskiego Sławomir Pajor.



5. Gościem spotkania oplatkowego Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” był arcybiskup Andrzej Dzięga, który razem z zebranymi modlił się o Solidarność.



6. Życzeniom zdrowia i pomyślności nie było końca.

Podwyżki w Vattenfallu

Średnio o 6,5 procent wzrosną płace pracowników Vattenfall Network Services Poland. To efekt skutecznych negocjacji płacowych przeprowadzonych przez związek zawodowy działające w spółce. - To pierwsze realne podwyżki od dwóch lat - mówi Leszek Dominiczak, przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Podkreśla, że wynegocjowane podwyżki to sukces wszystkich związków zawodowych działających w spółce. Porozumienie płacowe wynegocjowane z pracodawcą przewiduje podwyżki funduszu wynagrodzeń o 4,3 proc., premie za ubiegłoroczny wysoki wynik ekonomiczny spółki w wysokości 1 tys. zł oraz wprowadzenie do podstawy płac dodatków generujących wzrost zarobków o kolejne 2,2 proc. W sumie płace pracowników, wynoszące dotychczas ok. 4 tys. zł brutto, wzrosną średnio o 6,5 proc. Podwyżki obowiązują od 1 lutego 2011 roku.

Pikieta w obronie zwolnionych

Ponad 100 związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” pikietowało 17 stycznia przed siedzibą sosnowieckiej firmy Bowim w obronie zwolnionych pracowników oraz przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych w zakładzie. Zwolnionych wsparli koledzy z różnych branż z całego regionu. W sosnowieckiej firmie Bowim 22 grudnia, przed samymi świętami Bożego Narodzenia trzech pracowników, którzy postanowili założyć związek zawodowy, dostało wypowiedzenia z pracy, zanim zdążyli wręczyć pracodawcy pismo informujące o powstaniu Tymczasowej Komisji Zakładowej, które obejmowałoby ich ochroną prawną. Dwóch z nich, było zatrudnionych na podstawie umowy na czas określony więc dostali dwutygodniowe wypowiedzenia i nie są już pracownikami firmy. Trzeci, który posiadał umowę na stałe otrzymał 3-miesięczne wypowiedzenie i nadal pracuje w zakładzie. Mimo licznych prób i deklaracji władz firmy o chęci polubownego załatwienia sprawy, dwóm zwolnionym związkowcom nie udało się spotkać z prezesem firmy Bowim, zanim skończył się im okres wypowiedzenia.

Pikieta pod cieszyńskim Polifarbem

Przed bramami spółki PPG Polifarb Cieszyn odbyła się pikieta, w której uczestniczyło około trzystu związkowców z różnych zakładów pracy. Napięta sytuacja w spółce PPG Polifarb Cieszyn, zatrudniającej blisko 600 osób, trwa od wielu miesięcy. Już w sierpniu 2010 roku rozpoczął się tam spór zbiorowy. Związkowcy domagają się podwyżek płac - po sto złotych dla każdego pracownika. Sytuacja uległa zaostreniu, gdy

Podziękowania

Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność” składa serdeczne podziękowania za pomoc dla mieszkańców naszego regionu, poszkodowanych przez dwukrotną falę powodzi. W imieniu prawie 160 związkowców z „Solidarność” naszego regionu wraz z rodzinami, poszkodowanych przez powódź pragniemy wyrazić naszą wdzięczność i podziwiać za solidarność, za każdy dar serca i gest dobroci.

Nasz region, na pograniczu Podkarpacia, Świętokrzyskiego i Lubelskiego, to miejsce w Polsce z najniższymi płacami i dochodami rodzin. W tak ubogi region dwukrotnie uderzyła fala powodzi, niszcząc setki domów, gospodarstw, szkoły, biblioteki przychodnie, całą infrastrukturę społeczną i gospodarczą. Powódź dotknęła kilkanaście tysięcy mieszkańców Sandomierza, Tarnobrzega, gminy Gorzyce, powiatów tarnobrzęskiego, sandomierskiego i opatowskiego.

Odpowiedzią na niszczycielskie fale powodzi była wielka fala solidarności serc i sumień. Na tę wielką falę solidarności z powodzianami w naszym regionie złożyła się pomoc wielu struktur naszego Związku z całej Polski: Komisji Krajowej, regionów, branż, komisji zakładowych i osób dobrej woli. Dziękujemy wszystkim z całego serca. Dzięki solidarnej pomocy na specjalnym koncju Zarządu Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność” na pomoc dla powodzian zebraliśmy kwotę 135.100,85 zł. Pieniądze te zostały rozdzielone pośród 153 związkowców i ich rodzin z naszego regionu, poszkodowanych przez powódź. Środki, które otrzymaliśmy z całej Polski na pomoc dla powodzian, dotarły już za pośrednictwem Komisji Zakładowych do wszystkich związkowców, poszkodowanych przez powódź. Dziękujemy serdecznie za pomoc rzeczową dla powodzian i organizację wypoczynku dla dzieci powodzian.

Sytuacja wielu związkowców i rodzin, poszkodowanych przez powódź jest nadal trudna, dlatego nasza wspólna akcja pomocy będzie nadal solidarnie kontynuowana.

**Z serdecznymi podziękowaniami i wyrazami szacunku
Przewodniczący Zarządu Regionu
Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”
Andrzej Kaczmarek**

„Jedność” 30 lat temu!

26 sierpnia 1980 roku ukazał się pierwszy numer „Jedności” – pierwszego i najważniejszego, niezależnego od reżimu pisma w naszym regionie, które przez wiele miesięcy było źródłem niezafałszowanych informacji i które zebrało wokół siebie grono wybitnych postaci tamtego okresu.

Zapraszamy wszystkich czytelników, zarówno tamtej jak i obecnej „Jedności” na panel dyskusyjny poświęcony temu wydawnictwu w latach 1980 – 1981. Odbędzie się on 2 marca o godz. 17 w Książnicy Pomorskiej. Spotkanie organizuje szczeciński oddział IPN wraz z osobami związanymi z pismem.

Również za miesiąc, w specjalnym

wydaniu naszego miesięcznika przeczytają Państwo m.in. wywiady z twórcami „Jedności” i jej pierwszymi redaktorami: Tomaszem Zielińskim, Leszkiem Dłouchym, Adamem Wycichowskim i Stanisławem Wądołowskim, a także przedruki najciekawszych artykułów sprzed trzydziestu lat.

"Solidarność" dziękuje za beatyfikację Jana Pawła II

Jego Świątobliwość
Benedykt XVI
Watykan

Wasza Świątobliwość,

Z wielką radością przyjęliśmy decyzję, ogłaszającą dekret beatyfikacyjny Sługi Bożego Jana Pawła II.

Wielki poprzednik Waszej Świątobliwości wielokrotnie wypowiadał się na temat roli i zadań związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”. Jan Paweł II interesował się, do końca swoich dni, tym wszystkim, co towarzyszyło naszemu Związkowi, począwszy od momentu powstania „Solidarność”, poprzez okres dramatycznych wydarzeń stanu wojennego i wspólnych, pielgrzymkowych spotkań.

Sługa Boży Jan Paweł II interesował się „Solidarnością”, nie tylko jako papież wywodzący się z Polski, ale przede wszystkim, Jego uznanie dla niezależnego samorządnego związku zawodowego „Solidarność” wynikało z tego, że na pierwszym miejscu stawialiśmy człowieka upodmiatawając go w chrześcijańskim wymiarze. Ten przejaw nowej kultury ducha pozwalał nam stworzyć dziejowe *praxis*, prowadzące do pokonania systemu totalitarnego bez przemocy.

Umiłowany Ojciec Święty,

Decyzja Waszej Świątobliwości, wynosząca na ołtarze Sługę Bożego Jana Pawła II, staje się dla członków NSZZ „Solidarność” wyzwaniem do głębokiej refleksji nad tym wszystkim, co pozostawił dla nas Jan Paweł II.

Wyznaczenie daty 1 maja na beatyfikację, powoduje, że kierujemy nasze myśli w stronę encykliki *Laborem exercens*, która pierwotnie miała ukazać się w maju 1981 r. Niestety, zamach na papieża Jana Pawła II, dokonany 30 lat temu odłożył w czasie opublikowanie tej encykliki. Dzisiaj, w obliczu, tak ważnego dla katolików i chrześcijan wydarzenia, pragnę zapewnić Waszą Świątobliwość, że wskazówki płynące z tej encykliki będą drogowskazem dla naszej codziennej działalności.

Na koniec proszę, w imieniu członków NSZZ „Solidarność”, o Twoje Apostolskie błogosławieństwo, byśmy umieli budować wspólnotę ducha, opartą na fundamencie wiary chrześcijańskiej, godnej swej ponad dwutysięcznej tradycji.

Stanowisko Prezydium KK nr 1/11

ws. łamania praw pracowniczych i związkowych

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko coraz częściej stosowanym przez pracodawców praktykom zwalniania, dyskryminowania lub szykanowania pracowników zaangażowanych w działalność związkową.

Według Art.59.1 Konstytucji RP obywatele mają wolność zrzeszania się w związkach zawodowych, organizacjach społeczno-zawodowych oraz w organizacjach pracodawców. Oprócz tego Polska przyjmując Konwencję nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy uznaje zasady dotyczące wolności i ochrony praw związkowych jako podstawowe i niezaprzeczalne.

Niestety, wydarzenia, które w ostatnich tygodniach miały miejsce w sklepach sieci Biedronka, spółce Gerda 2 w Starachowicach, sosnowieckim Bowimie, PPG Polifarb Cieszyn czy LG Chem w Biskupicach Podgórnym stanowią jawne naruszenie Konstytucji RP, praw pracowniczych i po prostu dobrych obyczajów.

Oczekujemy, że prokuratura stojąca na straży ładu konstytucyjnego zacznie ścigać przestępstwa łamania Konstytucji z urzędu, aby powstrzymać bezprawie, jakiego coraz częściej dopuszczają się pracodawcy.

w grudniu pracodawca niemal z dnia na dzień zwolnił przewodniczącego zakładowej „Solidarność”, Mirosława Kitowskiego z powodu „ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych”.

Tak się negocjuje!

„Solidarność” w poznańskiej fabryce Volkswagena wynegocjowała niezwykle korzystne podwyżki dla załogi. Zarząd Volkswagen Poznań zobowiązał się m.in. do wypłaty pracownikom bonusu w łącznej wysokości 4000 zł! Podwyżki to nie jedyny element, o który wnosila „Solidarność”. W najbliższych dwóch latach pracownicy fabryki Volkswagena będą mogli skorzystać z dostępnej oferty leasingu samochodów, pracowniczego programu emerytalnego oraz dodatkowych płatnych dni wolnych wynikających z przepracowanych godzin nadliczbowych. Ponadto już trwają prace nad wprowadzeniem przejrzystych ścieżek rozwoju dla poszczególnych grup stanowisk, a - mimo wykonywania różnych obowiązków - każdy pracownik będzie miał równe szanse otrzymania co roku dodatkowej premii. Nowe porozumienie płacowe będzie obowiązywać 2 lata.

W Biedronce zwalniają za Solidarność

Kilkudziesięciu pracownikom sieci Biedronka nie przedłużono umów o pracę z powodu ich przynależności do „Solidarność”. Związek rozważa wystąpienie na drogę prawną. Dziś w tej sprawie odbyła się pikietta przed siedzibą firmy w Warszawie. Z końcem roku pracownicy sklepów należących do sieci Biedronka m. in. w Złotoryi, Śremie i Ciechanowie, dowiedzieli się, że ich umowy o pracę nie zostaną przedłużone. Są oburzeni i rozczarowani, bo byli solidnymi i doświadczonymi pracownikami, na których nie było skarg. Niektórzy nieoficjalnie usłyszeli, że powodem jest ich członkostwo w Solidarności. Potwierdzają to złożone przez nich imienne oświadczenia relacjonujące przebieg rozmów z przełożonymi. W proteście przeciwko takim praktykom związkowcy z Solidarności pikietowali dziś siedzibę firmy Jeronimo Martins Dystrybucja (właściciela sieci Biedronka) w Warszawie. Do stolicy przyjechali też zwolnieni pracownicy. – Przez 3 lata pracy nie było na mnie skarg ani uwag do mojej pracy. Za to często słyszałam zarzuty co do przynależności do Solidarności i groźby, że stracę pracę – mówiła podczas pikiety jedna z byłych pracownic sklepu w Ostrołęce. Sprawą oburzony jest szef Solidarności Piotr Duda. - Tematem zajmą się nasi eksperci i prawnicy. Jeśli tylko choć jeden zarzut się potwierdzi, wkroczymy na drogę prawną. Należy też doprowadzić do rozwiązań, dzięki którym dyskryminacja ze względu na przynależność związkową będzie ścigana z urzędu – mówi Piotr Duda.

**Rozmowa z Marcinem Stefaniakiem,
dyrektorem szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej**

Musimy chwalić się naszą historią



Rok 2010 był bardzo pracowity dla szczecińskiego IPN-u. Jakie przedsięwzięcia udało się zrealizować?

Mieliśmy na ten rok zaplanowane trzy główne wydarzenia związane z historycznymi rocznicami: zbrodni katyńskiej, Sierpnia 80 i Grudnia 70. Zostały one skorygowane 10 kwietnia, kiedy to rocznica katyńska przemieniła się w obchody żałoby narodowej. Dwie następne uroczystości, wspólnie z kilkoma innymi instytucjami, udało nam się przygotować i przeprowadzić, pierwszy raz moim zdaniem, na odpowiednio wysokim poziomie. Mam tu na myśli zarówno to, co jest widoczne dla mieszkańców miasta, czyli uroczystości zewnętrzne, jak i to co jest dla nas kluczowe, czyli opisanie tej historii. Po raz pierwszy wydaliśmy publikacje dotyczące szczecińskiego Grudnia 1970 w takiej ilości. W ubiegłym roku ukazały się aż cztery książki na ten temat, a piąta jest w planach. Trzeba pamiętać, że są to pierwsze publikacje od 40 lat. Zatem udało nam się zapłacić dużą lukę w badaniach naukowych. Również to, co zrobiliśmy w sierpniu w Szczecinie jest godne uwagi. Według mnie całe obchody, i takie opinie dochodzą do mnie również z zewnątrz, było lepsze niż

w Gdańsku. Jednak co najważniejsze, po raz pierwszy udało nam się przebić z informacją, że również w Szczecinie w 1980 roku podpisano porozumienia, które były bardzo ważne dla późniejszego powstania „Solidarności”. Oprócz tego udało nam się osiągnąć zamierzony pułap wydawniczy - 10 publikacji rocznie. Jesteśmy w tej chwili największym wydawcą książek historycznych w mieście.

Jak ocenia Pan zainteresowanie szczecinian tym wydarzeniami?

To co udało się stworzyć w Szczecinie i funkcjonuje już od kilku lat to to, że tego typu obchody są organizowane wspólnie przez kilka instytucji. To ma bardzo dużo plusów i tego rozwiązania zazdroścą nam inne ośrodki. Natomiast samo zainteresowanie mieszkańców miasta naszymi rocznicami jest bezpośrednim przełożeniem ich zainteresowania historią najnowszą w ogóle, które jest coraz większe. Już po części przypomnieliśmy ją szczecinianom poprzez swoją działalność, ale z pewnością należy to jeszcze pogłębić i to na poziomie rzeczowej dyskusji pomiędzy przedstawicielami różnych instytucji i środowisk. Kluczowe pytania to: co i jak chcemy pokazywać. Moim zdaniem to, co powinniśmy najwyraźniej akcentować, to strajki robotnicze z grudnia i stycznia 1970-71, czyli coś zupełnie wyjątkowego w tamtym czasie i miejscu - w mieście, w którym władza komunistyczna nigdy by się tego nie spodziewała, a które zbuntowało się jako pierwsze. Również Sierpień 80 roku i strajk, który miał zupełnie inny charakter niż w Gdańsku, a okazał się kluczowy dla powstania „Solidarności”.

Dlaczego więc Szczecin nadal w opinii publicznej bywa spychany na boczny tor, a niekiedy zupełnie pomijany?

Jest tak dlatego, że do tej pory nikt nie zadbał o to, aby ta szczecińska historia

była przypomniana i mówiono o niej głośno. Przykładem może być Grudzień 70. Na temat tego, co w tamtym czasie działo się w Trójmieście jest całe mnóstwo publikacji. Książki te powstawały id samego początku. Natomiast na temat szczecińskiego Grudnia, pierwsze książki powstały po 40 latach. To pokazuje różnicę pomiędzy tymi dwoma ośrodkami. Podobnie, do tej pory nie ma monografii „Solidarności” na Pomorzu Zachodnim, nie mamy porządnej książki dotyczącej opozycji przedsierpniowej itd. Czyli te zapóźnienia są ogromne. Wynika to na pewno z pewnego marazmu lat 90., który ogarnął to miasto i z braku jakiegokolwiek nacisku na historyków szczecińskich, żeby takie publikacje powstawały. Mam na myśli pozytywny nacisk, czyli zapotrzebowanie, które by wyczuli i które by ukierunkowało ich badania. Mam wrażenie, że dopiero powstanie IPN-u zmotywowało badaczy do zajęcia się tą częścią historii.

Może wynikało to z przekonania historyków, że jeszcze za wcześnie na jej opisywanie?

Historię, nawet zupełnie świeżą, zawsze można obiektywnie i należycie opisać. Każdy historyk na studiach jest uczony warsztatu, czyli krytyki źródeł i wszelkich relacji. Dlatego to, że wydarzenia są jeszcze stosunkowo świeże nie powinno być problemem. To jedynie kwestia warsztatu, przy czym należy podkreślić, że szczecińskie publikacje zbierają pod tym względem bardzo dobre recenzje. Profesor Jerzy Eisler powiedział nawet, że to czego dokonał w tym roku nasz oddział, jeśli chodzi o publikacje dotyczące Grudnia 70, to swoiste spuszczenie bomby atomowej na te badania. My tymi książkami praktycznie przegoniliśmy Gdańsk i w tej chwili jesteśmy liderem, jeśli chodzi o publikacje naukowe o tej tematyce.



Jakie obszary i tematy do zbadania przez IPN jeszcze Pan widzi?

Do zbadania i opisanego zostało jeszcze bardzo dużo. Jeśli chodzi o ukierunkowanie naszej pracy w przyszłości, to chciałbym położyć nacisk na dwa okresy. Po pierwsze, chcemy żeby w tym roku ukazała się publikacja dotycząca działalności podziemia niepodległościowego na naszym terenie, czyli tzw. drugiej konspiracji - młodych ludzi w wieku kilkunastu lat, którzy wyszli z partyzantki okupacyjnej i już po wojnie walczyli z komunistami. Mało osób wie, że tutaj również takie oddziały działały. Mam nadzieję, że efektem naszej pracy będzie publikacja książkowa i wystawa plenerowa. Druga duża rzecz, którą chcemy zrobić, to konferencja naukowa na temat „Solidarności”, szczególnie jej pierwszego okresu, do wybuchu stanu wojennego. Dotychczasowe publikacje pokazują „Solidarność” przede wszystkim z punktu widzenia organizacyjnego: jak się tworzyła, jak działała. Nikt natomiast nie skupia na tym jak oddziaływała na społeczeństwo, na dyskusjach wokół i wewnątrz niej, na podziałach, itp.

Jednym z ważnych źródeł informacji o historii najnowszej są ludzie – świadkowie i uczestnicy ważnych wydarzeń. To duże wyzwanie dla historyków?

Z jednej strony jest to pasjonujące, ale z drugiej strony, tzw. historia mówiona bywa czasami zwodnicza. Trzeba pamiętać, że często są relacje które czasami dotyczą nawet kilkudziesięciu lat. Dlatego

każda z nich musi być zweryfikowana poprzez kwerendę archiwalną i to nie tylko w naszym archiwum, ale także w dokumentach wytworzonych przez PZPR i administrację, które obecnie zgromadzone są w archiwach państwowych. I na tej podstawie możemy dopiero odtworzyć przebieg danego wydarzenia i dalej wyciągać wnioski. Wcale to nie wygląda tak, że historycy IPN-u skupiają się tylko na dokumentacji SB. U nas jest to jeden z ważnych zasobów archiwalnych, ale jeden z wielu. Poza tym, one również są weryfikowane.

Szczeciński IPN prowadzi również bardzo aktywną działalność edukacyjną. Jak Pan ocenia jej efekty?

W moim przekonaniu działalność edukacyjna jest najważniejszym elementem naszej pracy. Natomiast wbrew powszechnej opinii, nie jest wcale tak najgorzej, jeśli chodzi o zainteresowanie młodzieży historią. Mogę przywołać badania, z których wynika, że historia jest na drugim miejscu spośród wszystkich zainteresowań młodzieży. To trzeba wykorzystać. U nas szczególnie widoczny jest wzrost zainteresowania niemiecką historią Szczecina, co pokazuje, że mieszkańcy zaczynają szukać swojej korzeni i tożsamości już nie na wschodzie, ale właśnie tutaj, gdzie teraz mieszkają. To doskonale zaczątek do tego, żeby pokazać im również ten późniejszy okres, po roku 1945, kiedy to tworzyło się społeczeństwo, w którym teraz żyją. Najlepszym sposobem jest moim zdaniem prezentowanie młodzieży

bohaterów z tamtych czasów, którzy mogą być dla nich ciągle atrakcyjni. Mam tu na myśli np. przywódcę strajków ze stycznia roku 1971, Edmunda Bałukę, o którym mało kto słyszał, a na podstawie życiorysu którego, można nakręcić kilka dobrych filmów przygodowych. Wiedza o tym jest jednak bardzo nikła. Podobnie jeśli chodzi o ludzi, którzy tworzyli „Solidarność” – to byli w większości ludzie młodzi, można więc pokazać ich motywacje pokazać ludzi, którzy ryzykowali życie dla ojczyzny. Muszę również dodać, że w naszej działalności edukacyjnej spotykamy się z ogromną przychylnością władz miasta i Kuratorium Oświaty. Instytucje te zdają sobie na szczęście sprawę z tego, że umieszczanie regionalnej historii w szkołach jest bardzo istotne.

Czy szczecinianie nadal są zainteresowanie tzw. teczkami?

Ilość wniosków złożonych przez osoby pokrzywdzone spada, ale to wynika z tego, że osoby najbardziej zainteresowane już swoje akta zobaczyły. Wzrasta jednak liczba wniosków naukowych i dziennikarskich. A zainteresowanie tą tematyką na pewno będzie spadać i to jest naturalne, gdyż w życiu publicznym do głosu dochodzi pokolenie, które nie pamięta PRL-u i z tą materią dotyczącą funkcjonowania państwa komunistycznego nie miało styczności.

Rozmawiała Paulina Łątka
Fot. materiały IPN

Komunikat Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

w sprawie rocznego zeznania podatkowego

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przypomina, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa wewnątrzwiązkowego oraz przepisów prawa rachunkowego i podatkowego, jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność” posiadające osobowość prawną, zobowiązane są do prowadzenia dokumentacji finansowo-księgowej oraz sporządzenia rocznego sprawozdania finansowego obejmującego rachunek wyników, bilans oraz informację dodatkową.

Ponadto, przypominamy o obowiązku złożenia do właściwego miejscowo Urzędu Skarbowego - rocznego zeznania o wysokości osiągniętego dochodu lub poniesionej straty przez daną organizację związkową. Deklarację CIT -8 wraz z załączonym sprawozdaniem finansowym tj. bilansem, rachunkiem

wyników oraz informacją dodatkową, należy złożyć w Urzędzie Skarbowym najpóźniej **do dnia 31 marca 2011 r.** W związku z tym, iż dochody związków zawodowych (po spełnieniu warunków określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych) są wolne od podatku, organizacje związkowe do deklaracji CIT-8 załączają dodatkowo informację o odliczeniach od dochodu i od podatku oraz o dochodach wolnych i zwolnionych od podatku tj. deklarację CIT -8/0.

Organizacje Zakładowe/Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”, które prowadzą dokumentację finansowo-księgową, a nie mają jeszcze nadanych numerów NIP i REGON, powinny jak najszybciej udać się, do Urzędu Skarbowego oraz Urzędu Statystycznego celem ich uzyskania.

Zapraszamy na szkolenie

Zarząd Regionu „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie zaprasza skarbników Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” na jednodniowe szkolenie pt. „Sprawozdawczość finansowa Organizacji Związkowych NSZZ Solidarność nieprowadzących działalności gospodarczej”. Szkolenie odbędzie się w siedzibie Zarządu Regionu przy al. Wojska Polskiego 113 w Szczecinie w dniu 24 lutego 2011 r. w godz. 9 – 15.

Zainteresowane osoby prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu ZR MSZZ „Solidarność” pod nr tel. 91 422 74 22 lub 91 423 05 68.

ZUS: Nowe druki zwolnień lekarskich

Od 12 stycznia 2011 r. obowiązują nowe druki ZUS ZLA i ZUS ZLA (K). Stare druki będą ważne do wyczerpania zapasów.

Jak przekonują urzędnicy, nowe druki sprawią, że ich wypełnianie będzie prostsze, część danych była do tej pory niepotrzebnie dublowana, lekarz mniej czasu będzie tracił na pracę „papierkową”.

W nowych drukach zwolnień lekarskich zlikwidowano 5 rubryk:

- liczba dni niezdolności do pracy (te dane wygeneruje system ZUS na podstawie informacji na temat daty początku i końca zwolnienia lekarskiego)

- imię i nazwisko lekarza (te dane znajdują się na pieczętce lekarza),

- NIP Zakładu Opieki Zdrowotnej (te dane znajdują się na pieczętce lekarza),

- nazwa płatnika (ta informacja znajduje się w bazie danych ZUS).

- nie ma również rubryki seria i nr dowodu osobistego i data urodzenia (identyfikacja osoby będzie odbywać się na podstawie nr PESEL)

Uproszczenie formularza ZUS ZLA to inicjatywa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest możliwe po wprowadzeniu przez ZUS szeregu rozwiązań informatycznych, dzięki którym aplikacja obsługująca zwolnienia jest w stanie sama pobrać z systemu część niezbędnych informacji.

Tylko w roku 2009 do ZUS w Szczecinie wpłynęło 545 143 zwolnień lekarskich, w 2010 - 497 672, czyli mniej o 8,7% niż w 2009 roku (różnica wynosi 47 471).

W 2010 r. Oddział w Szczecinie skontrolował 3.870 osób pod kątem wykorzystywania zwolnień lekarskich (czy osoby przebywały na zwolnieniach). W 2010 r. skontrolowaliśmy również 9067 zwolnień pod kątem prawidłowości orzekania. Są to kontrole lekarzy, którzy wystawiali zwolnienia lekarskie (czy wystawiali je słusznie). W 2010 roku poddano kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich 3.870 osób, z tego 38 osób zostało pozbawione prawa do zasiłków. Zakwestionowano zasiłki za 1862 dni na łączną kwotę 281.645,60 zł.

PŁ

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-1 6.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posła na Sejm RP
Longina Komołowskiego

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

Z archiwum "Solidarności"

Do użytku

wewnątrzorganizacyjnego

N.S.Z.Z.


SOLIDARNOŚĆ

TO:

- DROGA DO NAPRAWY KRAJU
- STABILIZACJA I POKÓJ SPOŁECZNY
- FACHOWOŚĆ I GOSPODARNOŚĆ
- WALKA Z NADUŻYCIAMI
- SZACUNEK DLA CZŁOWIEKA PRACY
- OBRONA PRAW PRACOWNICZYCH
- TROSKA O GODNE WARUNKI ŻYCIA
- OTWARTA DROGA DLA MŁODEGO
POKOLENIA



DYSCYPLINA, ZDECYDOWANIE I

DETERMINACJA POLSKIEJ

KLASY ROBOTNICZEJ

— GWARANCJA TYCH DOKONAŃ !